Nr. 280 (6352) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 9 WRZEŚNIA 1935 ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.30-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wybory B. B. W. R.

Niezwykle mała frekwencja głosujących

Klęska obozu sanacyjnego

Jak odbywały się „wybory" w Warszawie

Przed lokalami wyborczemi

Nieliczni „wyborcy" nie mieli kłopotów wczoraj z głosowaniem. Nie potrzebowali zupełnie czekać. Jako rzadcy goście, witani byli nader uprzejmie przez licznych posterunkowych, pilnujących lokali komisji wyborczych i przez członków tych komisji.

Radosny uśmiech ogarniał twarze siedzących za stołem panów z komisji wyborczych, gdy zjawił się jakiś amator głosowania.

Za czasów „partyjnictwa" musiał wyborca nieraz 2 godziny wystawać w kilometrowych ogonkach na ulicy, by dostać się do lokalu wyborczego. Teraz odrazu, nie czekając mógł spełniać swój „obowiązek obywatelski".

Ogonków nigdzie nie było.

Niektórzy przewodniczący komisyj wyborczych pragnęli wskrzesić czasy obrzydliwego „partyjnictwa" i robili sztuczne ogonki. Tak np. na ul. Szerokiej nie wpuszczano „wyborców" do lokalu i kazano im bez potrzeby wyczekiwać na ulicy, wpuszczając co 5 minut po jednym. Wszystkie komisje bardzo licznie były obstawione policją. Konni, piesi policjanci patrolowali ulice. Warszawa wyglądała jak w stanie oblężenia.

Co mówi ulica?

Ulica nie interesowała się zupełnie wyborami. Gdy agitatorzy „sanacyjni" rozdawali ulotki nikt ich nie chciał brać.

Liczne auta ciężarowe, z których przez tuby różni opici młodzieńcy, wzywali do głosowania na kandydatów „sanacyjnych" i rozrzucali ulotki — były witane wrogiemi okrzykami i gwizdem.

Parę takich aut przewrócono.

Idziemy po ulicach Pragi. Stoimy przed komisją na Jagiellońskiej. Mija 15 minut: nawet pies z kulawą nogą nie głosował.

Znudzeni odchodzimy. Przed nami idą jakieś dwie paniusie.

Jedna mówi: — Byłam w 4 komisjach, gdyż nie wiedziałam gdzie jestem zapisana. Wszędzie było zupełnie pusto. Przy poprzednich wyborach to był tłok.

— A bo to partyjnicy nie głosują — odpowiada druga.

Przed komisją na Zamojskiego stoi grupa robociarzy. Niemiłosiernie kpią z tych, którzy idą głosować.

— Głupi, jak się masz — to jedno z delikatniejszych odezwań.

Niestety robociarze mało mają okazji do wesołości.

Idzie trzech, wyglądających na rzeźników. Słyszymy:

— Kto by tam brał udział w takich wyborach.

Nie słuchają p. Sławka

Na jednej z ulic Pragi kilku robociarzy przechodzi koło stolika, przy którym agitatorzy „sanacyjni" rozdają ulotki.

Jeden z nich przewraca stolik mówiąc:

— Kazał wam p. Sławek byście nie agitowali, a wy go nie słuchacie, psiakrew.

Nie szczędząc kosztów kandydaci, czy popierające ich organizacje wypuściły na miasto dużą ilość propagandowych ciężarowych aut, oblepionych afiszami.

Na niektórych jeździły orkiestry, Z aut rozrzucano odezwy. W kilku punktach miasta auta te obrzucane były jajami, lub kamieniami. W jednym z aut jechała orkiestra „sanacyjnych" kolejarzy. Jajo trafiło w plecy, grającego na trąbie kolejarza. Na mundurze jaskrawo odbijało się żółtko.

Na ulicy Brukowej zatrzymuje się taksówka, wyładowana żydowskiemi odezwami, nawołującemi do głosowania na byłego endeka Wierzbickiego.

Robotnicy otwierają drzwi taksówki, zabierają odezwy i rzucają w błoto. Przerażeni agitatorzy każą szoferowi odjechać. Ktoś wskakuje z tyłu i zrzuca do rynsztoku czapkę żydowskiego zwolennika p. Wierzbickiego. Na ulicy śmiech. Agitator bez czapki podjeżdża do policjanta i skarży się. Ten widząc liczny i wrogi tłum jest bezradny. Nie interwenjuje.

Demagogja

Wbrew zaleceniom p. Sławka kandydaci agitują na całego. Całe miasto zaśmiecone jest odezwami, a mury oblepione afiszami. Najbardziej ożywiona agitacja panuje na ulicach żydowskich. Nadaremnie ktoś by tam szukał jakiejś myśli czy programu w rozrzucanych ulotkach. Jest jedynie ordynarne reklamiarstwo. P. Wiślicki zapewnia, że dotąd jeszcze niczyjej prośbie nie odmówił. P. Wierzbicki, którego popierają Żydzi burżuazyjni przysięga, że jest najlepszym katolikiem. P. Jurkowski obiecuje rozbudować Pragę. Wszyscy kandydaci to ludzie „największego rozumu", szlachetnego, czułego na niedolę ludzką serca. Wszyscy zapewniają, że będą bronić interesów „świata pracy", wszyscy też znają się na sprawach gospodarzych i zwalczą kryzys oraz zapewnią swym wyborcom dobrobyt. P. Wierzbicki pisał: Chcesz chleba i pracy, chcesz otwarcia warsztatów, fabryk głosuj na Wierzbickiego. Jeśli p. Wierzbicki przejdzie domagać się będzie realizacji obietnic.

Jednem słowem demagogja najgorszego gatunku, podlana osobisto-reklamiarskim sosem. Każdy z kandydatów oczywiście to bohater, który walczył na wszystkich frontach, brał udział we wszystkich bitwach, w pracy niepodległościowej itd. — 98 proc. — to albo członkowie P. O. W., albo pierwszej brygady.

Największym rycerzem, według swej własnej opinji jest p. Pączek. Wypisuje o sobie przeróżne cuda. Wynika z nich, że już mając 14 czy 15 lat dokonywał bohaterskich czynów jako bojowiec. Pisze o sobie że był jednym z pierwszych legjonistów, najlepszym peowiakiem, no i oczywiście zna się na wszystkim. Zapewnia też, że ma rozum.

Film

Oczywiście trzeba się będzie chwalić masami, jakie rzekomo brały udział w „wyborach".

Więc na ul. Czerniakowskiej 199 zainscenizowano przed komisją „ogonek". Zebrano przygodnych gapiów, wyproszono wszystkich z komisji i ustawiono „ogonek". Potem filmowano. Będziemy podziwiać w kinie.

Na tejże ulicy Czerniakowskiej sprowadzono z orkiestrą starców i inwalidów ze schronisk.

Ze szpitali zwożono chorych.

Mała frekwencja

Mimo to wszystko frekwencja była, bardzo, bardzo mała. — WIELU Z GŁOSUJĄCYCH, którzy głosowali w obawie przed represjami (strata posady) oddawało świadomie białe, lub przekreślane kartki.

Wedle naszych obliczeń frekwencja w Warszawie wynosi zaledwie około 30 proc. Były komisje w dzielnicach robotniczych gdzie głosowało 50 osób na tysiąc kilkuset głosujących. W najlepszych nawet dla sanacji dzielnicach (śródmieście), gdzie mieszka burżuazja i urzędnicy, frekwencja wynosiła najwyżej czterdzieści parę procent. Dla przykładu podajemy dane z komisji z okolic pl. Narutowicza.

W 65 obwodzie uprawnionych było 1563 — głosowało 293, w tem 44 nieważne głosy.

W 66 obwodzie było 1795 uprawnionych, głosowało 372 gł. w tem 53 głosy nieważne.

W jednym z najlepszych dla „sanacji" punktów na Pradze w obwodzie 49 na 1400 zgórą uprawnionych głosowało 632.

Mamy też dokładne dane z 6 komisji, które urzędowały w Sejmie. Są to niewątpliwie jedne z najlepszych obwodów dla sanacji ze względu na swe położenie (szpital wojskowy, koszary, dzielnica burżuazyjna) a i tam wyniki nigdzie nie osiągają 50 proc., a przeważnie wynoszą trzydzieści parę procent

Obwód 22: uprawnionych 2012, głosowało 803.

Obwód 23: uprawnionych 2083, głosowało 800.

Obwód 29: uprawnionych 2183, głosowało 1015.

Obwód 33: uprawnionych 2114, głosowało 809.

Obwód 35: uprawnionych 2327, głosowało 1118.

Obwód 36: uprawnionych 2239, głosowało 818.

Ogółem było uprawnionych w 6 komisjach w Sejmie 12.958, głosowało zaś 5.360.

Nie wiemy ile spośród głosujących oddało świadomie nieważne kartki.

Na pierwszym miejscu w tych obwodach idzie p. Sławek, który otrzymał 3 razy tyle głosów co jego kontrkandydaci. Za nim idzie p. Jakubowski.

Sądząc z nastrojów na Pradze przejdzie p. Wierzbicki, w żydowskim okręgu p. Wiślicki. Kandydatury p. Pączka i Gardeckiego wydają nam się beznadziejne. Biedne Zetzeciaki!

***

W Politechnice, gdzie mieściły się komisje wyborcze wybito szyby. To samo na Towarowej i Twardej.

Na placu Grzybowskim była demonstracja, o której piszemy osobno na str. 3.

Na Pradze jeszcze w sobotę na ulicy Targowej odbywały się demonstracje i masówki.

***

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano z kilkudziesięciu naszych towarzyszy.

Ilu głosowało w Warszawie

Partja nasza, by wiedzieć, ile **naprawdę** głosowało, postanowiła w miarę możności policzyć głosujących. Postawiliśmy więc przed komisjami wyborczemi naszych towarzyszy, którzy zmieniali się co dwie godziny. Towarzysze nasi liczyli każdego wchodzącego do domu, w którym mieści.a się komisja — to też cyfry przez nich podane są większe niż liczba rzeczywiście głosujących, gdyż liczono także w wielu komisjach, które mieściły się w prywatnych domach także osoby, udające się do swych mieszkań, lub znajomych. Umyślnie jednak podajemy te przesadzone o 5 — 10 proc. cyfry, aby nas nie można było posądzać o stronniczość. Nasi towarzysze z poszczególnych dzielnic komunikują nam:

Praga w 39 obwodach głosowało 18.668.

Wola w 32 obwodach głosowało 15.260.

Żoliborz: obwody od 1 do 16 głosowało 10.840, co stanowi nie spełna 30 proc. uprawnionych.

Mokotów: w 29 obwodach głosowało 14.525.

Aresztowano 5 towarzyszy.

Powiśle: w 18 obwodach głosowało 10.235.

Ochota: w 14 obwodach głosowało 6354.

Powązki: w 20 obwodach głosowało 8808.

Nowe Brudno i Annopol: w 10 obwodach 6915.

W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH WARSZAWY.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy komunikuje nam następujące dane:

w I Okręgu obliczono, że w 37 obwodach głosowało 16.410 (sporo obwodów brakuje).

W II Okręgu głosowało 30.410 osób. Jest to okręg żydowski. Przeważnie głosowano na Wiślickiego.

W III Okręgu (Wola — Jerozolima) głosowało 30.635.

W IV Okręgu w 34 obwodach głosowało 15.907 osób.

W V Okręgu w 12 obwodach głosowało 5510.

W VI Okręgu (Praga) w 39 obwodach głosowało 18.660.

ILU JEST WYBORCÓW W WARSZAWIE?

Liczba uprawnionych do głosowania na terenie Warszawy wynosi dla sześciu okręgów warszawskich ogółem 750.089. Z tego w 1-ym okręgu jest uprawnionych do głosowania 145.308, w 2-im okręgu — 141.779, w 3-im okręgu 125.081, w 4-ym okręgu 131.775, w 5-ym okręgu 112.433, w 6-ym okręgu 113.712.

Na prowincji

Na prowincji frekwencja, według otrzymanych własnych wiadomości jest jeszcze mniejsza niż w Warszawie. W Łodzi jak nam donoszono przed wieczorem wynosi około 15 proc. uprawnionych.

Naogół w miastach frekwencja wynosi około 30 proc., a we wsiach jest jeszcze mniejsza. Oczywiście dane te są dość fragmentaryczne.

Oficjalnych wyników, gdy piszemy te słowa jeszcze nie mamy. Komunikaty radiowe były niezbyt z punktu widzenia „sanacji" optymistyczne. Skarżono się, że w głosowaniu przeszkodziły klęski żywiołowe: deszcze, powodzie, pożary.

Oczywiście tylko poczciwy Wołyń jak zawsze dopisał. Frekwencja, jak urzędowo twierdzą, wynosiła ponad 50 proc. — Ponoć na Wileńszczyźnie także frekwencja miała być duża.

Jak to pisał Mickiewicz: „Kto zbada puszcz litewskich przepastne krainy".

Urzędowo wiemy bardzo niewiele.

Komunikaty są dotąd ogólnikowe i stereotypowe. Widać jeszcze nie uzgodniono. Może przyjdzie zresztą to i owo poprawić.

PAT. donosi, że wybory odbyły się spokojnie. Nasi korespondenci donoszą jednak, że nie wszędzie było tak pięknie, jak się pisze.

Nadeszły wieści o zajściach w Skierniewicach, jest 30 aresztowanych. W Wyzysku nad Notecią rozbito 4 urny. Wybory mają się odbyć dziś powtórnie. Podobne wypadki zdarzyły się w paru miastach Wielkopolski. W Łodzi doszło trzykrotnie do zaburzeń antysemickich. W białostockim poraniono policjanta. W Lublinie aresztowano 27 osób. Areszty były zresztą wszędzie. A więc nie tak znów bardzo było spokojnie.

Radom

RADOM (telefonem). W Radomiu mieście głosowało około 30 proc. uprawnionych. — Przeważnie głosowali Żydzi. Na wsi frekwencja jest o wiele mniejsza.

Stosowano duży nacisk.

Tarnów

(Telefonem).

Wedle ścisłych naszych obliczeń frekwencja wyborcza w Tarnowie osiągnęła 41.8 proc. W głosowaniu wzięły udział wszystkie grupy sanacyjne, oraz wszystkie odłamy burżuazji żydowskiej. Nawet w porównaniu z wyborami sejmowemi z roku 1928, w których ugrupowania te osiągnęły łącznie 44%, oznacza to cofnięcie się wpływów „sanacyjnych". „Sanacja" uruchomiła wszelkie możliwe środki nacisku.

Siedmiu towarzyszów naszych aresztowano.

W POWIECIE TARNOWSKIM.

W gminach wiejskich pod Tarnowem wyniki są następujące:

Rzędzin 900 uprawnionych, 209 głosujących.

Krzyż 1285 uprawn. 280 gł.

Śmigno 11 głosujących. Podobne wiadomości nadchodzą z innych wsi pow. Tarnowskiego. Postawa ludności wiejskiej wszędzie doskonała.

Obecnie dokonywane są „poprawki wyborcze".

Końskie

Końskie. (Telefonem). Głosowało niespełna 30 proc. Frekwencja mała. Stosowano ogromną presję. We wsiach okolicznych frekwencja była jeszcze mniejsza i wahała się od 20—25 proc.

Pułtusk

Pułtusk. (Telefonem). Na 9 tysięcy uprawnionych głosowało 2000. 70 proc. głosów to były głosy żydowskie.

Wieś Kleszewo pod Pułtuskie 1400 uprawnionych, 200 głosowało.

W Pułtusku aresztowani tow. tow. Kubisz i Bystrek.

Henryków

Henryków. (Telefonem). W 4-ch obwodach głosowało 830 osób. W r. 1930 było uprawnionych około 3 tysięcy, a głosowało 2200.

(Komunikaty oficjalne podajemy na str. 2-ej)

Oficjalne komunikaty o wyborach

NAPAD NA LOKAL WYBORCZY

PAT donosi, że „wybory nie zostały dotychczas zakłócone żadnemi poważniejszemi incydentami". Jednakże donosi: „W pow. skierniewickim dokonano napadu na lokal komisyj".

MAŁA FREKWENCJA

Dalej PAT. tak tłumaczy małą frekwencję:

Ulewny deszcz, padający od rana, który wpłynął na osłabienie frekwencji, osłabił również agitację bojkotową. Popołudniu deszcz ustał i frekwencja wskutek tego wzrosła.

DESZCZ I ODPUSTY ZAWINIŁY

I dalej czytamy w P. A. T.:

„W województwie łódzkim wybory odbywały się w ulewnym deszczu.

W *Lublinie* stosunkowo silniejsze zainteresowanie w mieście, słabsze na przedmieściach.

W *Kielcach* liczne odpusty we wsiach oraz wybitnie zła pogoda i chłody i w związku z tem rozmokłe drogi utrudniały masowy udział ludności w głosowaniu".

W wojew. Białostockim po wsiach w godzinach przedpołudniowych opóźniały głosowanie obchody odpustowe oraz tu i owdzie ulewne deszcze. Popołudniu frekwencja przejawia (?) tendencje wzrastające.

Duże zainteresowanie *w Krakowie i miastach województwa*. Natomiast na Podhalu i Podkarpaciu napływ wyborców słaby. W górach spadł śnieg, który zaczął odrazu tająć, wskutek czego grozi wylew rzeki. W powiecie żywieckim zwołano w trybie nagłym komitet przeciwpowodziowy. Ludność pozostaje w domach i nie udała się nawet do kościołów, zabezpieczając swe chaty przed grożącemi wylewami.

W *Tarnopolskim* województwie P. A. T. zapewnia, że „pomimo deszczu i ostrych wiatrów, napływ głosujących, który zaczął się po nabożeństwach, jest dość znaczny".

Taksamo twierdzi PAT, nie podając cyfr, że *na terenie województwa lwowskiego i stanisławowskiego* pomimo fatalnej pogody napływ głosujących wszędzie dość znaczny.

W woj. Śląskiem frekwencja głosujących, według PAT., w obwodach miejskich znaczna. W obwodach wiejskich nieco niższa.

z TU ZNOWU BURZE I NABOŻEŃSTWA

Podobnie PAT pisze o *poznańskim*, zaś co do *Pomorza* przyznaje: W godzinach rannych spowodu złej pogody oraz nabożeństw niedzielnych frekwencja naogół niewielka.

Burzan a morzu, która ściągnęła wyborców do pilnowania sprzętu rybackiego, wpłynęła na osłabienie frekwencji w pow. morskim.

KRESY GÓRĄ

Co do *Wileńszczyzny* to urzędowa agencja twierdzi, że od 12 w nocy w sobotę padał ulewny deszcz. Pomimo to zainteresowanie wyborami w mieście dość duże.

ście dość duże. Taksamo PAT. zadowolony jest z Wołynia i Polesia.

Pozatem PAT skarży się na agitację bojkotową i donosi o licznych aresztowaniach.

Myśli

„Nieprzyjaźń dla własnego narodu — jest to los nieunikniony KLAS WYŻSZYCH. Skazane są one na życie pośród własnego narodu, jak pośród nieprzyjaciela; zmuszone są uważać ten naród za wroga swojego, a tymczasem muszą to chytrze ukrywać i nieprzyjaźń swą osłaniać jak najsztuczniej..."

„W KLASACH NIŻSZYCH tej sprzeczności między osobistym interesem, a rozwojem cywilizacyjnym narodu, szczęściem dla nich niema... Kiedy niższe warstwy dążą do polepszenia bytu swojego jako KLASY, do podniesienia losu SWOJEGO STANU, osobisty interes ich łączy się z rozwojem narodu całego, ze zwycięstwem IDEI, z postępem cywilizacji, z najbardziej żywotną zasadą historji, która nie jest niczem innem, jeno tylko rozwojem WOLNOŚCI...".

„MORALNA IDEA klasy robotniczej polega na świadomości, że dowolne używanie osobistych sił swoich jest niedostateczne, i że w należycie uporządkowanem życiu społecznem koniecznie uwzględniać należy SOLIDARNOŚĆ interesów, wspólny i zbiorowy rozwój...".

***

„Zadaniem PAŃSTWA jest urzeczywistnić rozwój wolności, przygotować ludność do korzystania z wolności. Państwo zespala jednostki w jedną całość moralną, która siły jednostek oddzielnych razem wzięte czyni miljon razy potężniejszemi. Celem państwa jest, aby przez połączenie jednostek dostarczyć im możności osiągania takich stopni do brobytu, do jakich jednostka własnemi siłami nigdyby dojść nie mogła,— uzdolnić je do zdobycia takiej sumy oświaty, sił i wolności, o jakiej człowiek jako jednostka marzyć nawet nie może...".

***

„PODATEK POŚREDNI jest instytucją, przez którą burżuazja zaprowadzi przywilej wolności od podatku dla wielkiego kapitału i zwala wydatki państwowe na najuboższe społeczeństwa".

***

„Naród zawsze uważać powinien POWSZECHNE I BEZPOŚREDNIE PRAWO WYBORCZE za swą najpotężniejszą broń poltyczną, za najpierwsze i najważniejsze ze swoich żądań".

(Ferdynand Lassale, PROGRAM ROBOTNIKÓW").

Krwawe zajścia i aresztowania

3 osoby zabite

PAT. oświetla następująco krwawe zajścia, jakie wydarzyły się w różnch miejscowościach. W Kołowiesach pow. skierniewickiego, kilkunastu ludzi dokonało napadu na lokal komisji, niszcząc przytem połączenie telefoniczne Mszczonów — Rawa.

Komendant posterunku zaalarmował starostwo, skąd przybyła policja. Ponieważ grupa napastników, składająca się z 30 oób, była uzbrojona, przeto policja aresztowała ich. Kiedy jeden z zatrzymanych zaczął uciekać i na wezwanie nie zatrzymał się, posterunkowy użył broni palnej. Ranny Mrówczyński, zmarł w drodze do szpitala.

Aresztowano 15 ludzi, uszkodzenia telefoniczne naprawiono.

W SKIERNIEWICACH policja rozproszyła około 60 ludzi, którzy wyszli na rynek w celu demolowania lokali komisyj obwodowych. Aresztowano 4 spośród nich. Kiedy pozostali zebrali się ponownie za miastem i udali się manifestacyjnie w kierunku gminy Dolesk. wówczas aresztowano 20 spośród nich.

W WIKTORÓWKU POW. WYRZYSKIEGO w woj. poznańskiem grupa ludzi napadła na lokal wyborczy. Po wyłamaniu drzwi napastnicy zniszczyli akta wyborcze i zdemolowali lokal. Wysłany z Łobzenicy patrol przyjęty został strzałami. Ranne dwie osoby. Aresztowano 14 osób.

W DZWIERZNIE tegoż powiatu grupa ludzi, których P. A. T. określa, jako zwolenników str. narodowego, wtargnęło do lokalu wyborczego i zniszczyła urnę oraz listę głosujących. Grupa napastników udała się następnie do Ferdynandowa, gdzie również zniszczyła urnę i akta wyborcze.

Również w ŻUCHOWIE w powiecie wyrzyskim inna grupa napadła popołudniu na lokal wyborczy. Lokal zdemolowano. Akta wyborcze zniszczono. Dwuch strażników lokalu wyborczego rannych.

Podczas przeprowadzania osób aresztowanych w Wiktorówku konwój został napadnięty przez uzbrojonych napastników. W wyniku strzałów dwie osoby zostały ciężko ranne, a następnie zmarły w szpitalu.

Pozatem w ŚRODZIE w jednym lokalu rozbito flaszkę z płynem cuchnącym, a w Bydgoszczy rzucono dwie petardy.

W kilkunastu miejscowościach udaremniono próby manifestacyj i rozwieszania transparentów.

Przed lokalem komisji w gmachu szkolnym w BRZEŹNICY w pow. koneckim, niewykryty sprawca rzucił ładunek wybuchowy, który eksplodował, powodując zniszczenie szyb w oknie.

Pierwsze cyfry P.A.T.-a o wyborach

O godz. 2.30 PAT. donosi:

Częściowe wyniki nieoficjalne z okręgu 1 w Warszawie z 19 obwodów na 54 głosów otrzymali: Marjan Kościałkowski 8042, Antoni Snopczyński — 4493, Marjan Sokołowski — 2760, Paweł Minkowski — 2228.

W okręgu Nr. 4 w Warszawie z 34 obwodów na 73 obwody głosów otrzymali: Wojciech Stpiczyński 5665, Roman Krukowski — 5453,, Krzysztof Siedlecki — 4913, Halina Jaroszewiczowa — 4092, Tadeusz Karszo - Siedlewski — 2477.

Pozatem PAT. podaje częściowe wyniki z kilku miast Polski. Ze względu na to, że dane są bardzo skąpe, zwykle ⅓ ogólnej liczby obwodów — nie dają one należytego obrazu. Świadczą one jednak o tem, że frekwencja była mała, jak pisaliśmy na 1 str.

Znamienny wyrok

w sprawie o manifestacje antyhitlerowskie

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nowego Jorku:

W procesie sprawców napadu na parowiec „Bremen" w porcie Nowojorskim, sędzia Louis Brodsky wydał w piątek wyrok. **Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni** z zarzutu udziału w „nielegalnem zgromadzeniu", zaledwie jeden z oskarżonych zatrzymany został w areszcie za posiadanie broni. W uzasadnieniu wyroku sędzia Brodsky nazwał parowiec „Bremen"— „okrętem korsarzy". Na wstępie swego uzasadnienia sędzia Brodsky przedstawił przebieg zajścia na pokładzie „Bremen", poczem powiedział dosłownie, co następuje: „Jestem przekonany, że **publiczne wciągnięcie flagi narodowo - socjalistycznej wywołało u oskarżonych wyobrażenie okrętu piratów, który w sposób wyzywający przybywa z dumnie powiewającą na maszcie czarną flagą piratów do portu narodu, którego okręt przed niedawnym czasem zatopił** (aluzja do „Lusitanji" — przyp. niemieckiego biura informacyjnego).

Wyrok powyższy wywołał żywą reakcję w prasie niemieckiej.

„Diplomatische Politische Korrespondenz" wskazuje z oburzeniem na wystąpienie sędziego Brodsky'ego, oświadczając, że naród niemiecki czuje się do głębi dotknięty faktem, iż w państwie takiem, jak Stany Zjednoczone, godność flagi narodowej może być bezkarnie „obrażana".

W odpowiedzi na protest ambasadora Rzeszy przeciwko antyniemieckiemu oświadczeniu sędziego Brodzky'ego, sekretarz Stanu Hull zakomunikował ambasadorowi, że zażąda raportu w tej sprawie od gubernatora stanu nowojorskiego. Koła poinformowane zwracają uwagę, że sędzia Brodzky jest urzędnikiem komunalnym, a nie państwowym i że jego decyzje nie podlegają kontroli departamentu Stanu i Prezydenta. (PAT.).

Ambasador Bullit opuścił Moskwę

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Bullit, wyjechał w sobotę wieczór z Moskwy, udając się na urlop, którego czas trwania narozie nie został jeszcze okreslony.

Zaostrzenie cenzury w Z.S.R.R.

Havas donosi z Moskwy, że Komisarjat Ludowy handlu zagranicznego komunikuje, iż żadna osoba przebywająca w ZSRR. nie będzie mogła otrzymywać książek, wydawnictw perjodycznych lub dzienników z zagranicy bez uprzedniego pozwolenia i wyłącznie za pośrednictwem instytucji państwowej, posiadającej monopol na prawo importu wszelkiego słowa drukowanego. (PAT.).

Na froncie abisyńsko-włoskim

WŁOCHY SKOŃCZYŁY WSPÓŁPRACĘ POKOJOWĄ Z ABISYNJĄ.

Włoski minister prasy i propagandy hr. Ciano, wygłosił w stolicy Erytrei, Asmara, przemówienie radjowe w języku angielskim, zawierające niezwykle ostre ataki na Abisynję.

Hr. Ciano oświadczył, iż decyzja Włoch, zmierzająca do zlikwidowania niebezpieczeństwa abisyńskiego, zagrażającego granicom kolonij włoskich oraz do stworzenia normalnych warunków życia i rozwoju jest nieodwołalna. Naród włoski zdecydowany jest przeciwstawić się wszystkiem środkami, nawet najbardziej ostatecznemi, wszystkim tym, którzyby chcieli zatrzymać bieg historji ze szkodą dla Włoch. Stwierdzenie to niechaj będzie ostrzeżeniem pod adresem wszystkich, którzy mówią o sankcjach i innych środkach, przy pomocy których chcieliby uniemożliwić Włochom przeprowadzenie swego zadania. **Włochy uważają okres prób pokojowej współpracy z Abisynją za miniony.** (ATE.).

„NIECH ŻYJE WOJNA"!

W sobotę król a wczoraj Mussolini w obecności kilkunastu tysięcy kombatantów 16 narodowości, odebrał na Via del Impero defiladę faszystowskiej straży przedniej, awangardzistów z obozu Campo Dux w liczbie 30 tysięcy, poczem Mussolini powrócił do pałacu weneckiego. Do tłumu, który wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć wodza, Mussolini powiedział z balkonu pałacu: „Słowa, na które czekacie: **„My pójdziemy naprzód"**. Słowa te zostały przyjęte nowym wybuchem entuzjazmu oraz okrzykami: **„Niech żyje wojna", „Precz z Abisynją".** (PAT.).

PRZEWIDYWANIA PRASY FRANCUSKIEJ.

Prasa francuska, nie żywiąc już żadnych iluzyj co do możliwości uniknięcia konfliktu zbrojnego, stara się przewidywać dalszy przebieg wypadków po rozpoczęciu przez Włochy kroków wojennych w Abisynji.

„Oeuvre" pisze, że delegaci włoscy będą się starali przeciągnąć procedurę Rady Ligi Narodów aż do końca obrad zgromadzenia, t. j. do końca września. Gdy już delegaci wszystkich państw wyjadą z Genewy, Włosi rozpoczną kroki wojenne. Rada Ligi Narodów zbierze się wtedy ponownie, aby zbadać sytuację. Przewodniczący Rady na wniosek jednego z delegatów, prawdopodobnie angielskiego, zaproponuje zastosowanie ostatniego paragrafu art. 16, t. zn. sankcyj. Dziennik przypuszcza, że sancje zostaną uchwalone jednomyślnie, lecz realizacja natrafi na duże trudości. Przedewszystkiem zostaną zastosowane sankcje natury moralnej. Po obsadzeniu przez Anglików zachodniej części Abisynji, na porządek dzienny obrad Ligi Narodów wpłynie wniosek o zamknięcie kanału Suezkiego.

MOBILIZACJA W ABISYNJI.

Wbrew zaprzeczeniom abisyńskim, mobilizacja w Abisynji została zakończona. Każdego dnia odchodzą pociągi z wojskiem w kierunku kolonij włoskich. (PAT.).

TRANSPORTY BRONI

Donoszą z Aleksandrji, że statki nieznanego pochodzenia, naładowane bronią, przeznaczone dla Abisynji, przybywają na Morze Czerwone, poczem broń jest transportowana drogą lądową na terytorjum abisyńskie.

TAJEMNICZE MANEWRY W TURCJI.

„Humanité" donosi ze Stambułu, że w Turcji odbyły się ostatnio wielkie manewry wojskowe, utrzymane w całkowitej tajemnicy. (PAT.).

W INDJACH BRYTYJSKICH.

Władze wojskowe w Indjach Brytyjskich gromadzą zapasy żywności i lekarstw, czyniąc zakupy na rynku w Bombaju. Jedna z wielkich firm, importujących sukno khaki, otrzymała polecenie wstrzymania się ze sprzedażą kupcom prywatnym i zarezerwowania posiadanego zapasu dla rządu.

ARESZTOWANIE OBYWATELI ANGIELSKICH.

Według wiadomości z Massaua, władze włoskie aresztowały w Erytrei 15 obywateli Indyj Brytyjskich. Powodem aresztowania było wysłanie telegramu, przestrzegającego agentów handlowych w Adenie przed wysyłką dalszych transportów do Massaua. Związek obywateli Indyj Brytyjskich wysłał do wice-króla telegram, z żądaniem ochrony 400 obywateli Indyj Brytyjskich, zamieszkałych we włoskiem Somali.

OŚWIADCZENIE ROSENBERGA.

„Börsen Zeitung" ogłosił artykuł szefa narodowo - socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej dr. A. Rosenberga o stanowisku Niemiec wobec konfliktu włosko - abisyńskiego. Rosenberg odrzuca podejrzenie, jakoby Niemcy czyhali na wybuch wojny angielsko - włoskiej celem zaszachowania Francji, i podkreśla, że rząd niemiecki „nie ma żadnego interesu, aby przerwać cały pokojowy rozwój Niemiec".

Zgromadzenie Ligi Narodów

Rozpoczynające się dzisiaj zgromadzenie Ligi potrwa około 3-ch tygodni. Na otwarciu spowodu nieobecności Lavala przewodnictwo delegacji francuskiej obejmie Herriot. Jednocześnie zbierze się komitet 5-ciu na posiedzenie poufne w celu zapoznania się z propozycjami brytyjskiemi, złożonemi Włochom w Paryżu.

„Oeuvre" donosi, iż delegacja francuska na rozpoczynające się w poniedziałek plenarne posiedzenie Ligi Narodów przedłoży nowe sprawozdanie, dotyczące Unji Europejskiej oraz cały szereg projektów gospodarczych, zmierzających do złagodzenia kryzysu światowego. (ATE.).

W Szwajcarji

W Szwajcarji odrzucono wczoraj w głosowaniu dużą większością inicjatywę, domagającą się rewizji całej konstytucji. Za rewizją wypowiedzieli się katolicy, konserwatyści i część partji chłopskiej, przeciwko radykałowie Szwajcarji niemieckiej, socjaliści i znaczna część partji chłopskiej. Za rewizją opowiedziało się 193.293 głosów, a przeciwko 509.129.

Groźba powodzi

Na terenie woj. Krakowskiego od trzech dni pada deszcz. Rzeki górskie nieznacznie wezbrały, jedynie Soła grozi wylewem. Powołano do życia komitet powodziowy na terenach zagrożonych. W górach deszcz pada bez przerwy. Nastąpiło znaczne obniżenie temperatury. Sygnalizują również o niebezpieczeństwie powodzi z woj. Kieleckiego.

Z Rady Zawodowej

W czwartek dnia 12 b. m. o g. 18 i pół w lokalu Rady Zawodowej Długa 21 m. 8 odbędzie się posiedzenie

KOMITETU PROPAGANDY

Na posiedzeniu tem będą omówione szczegółowo punkty planu Miesiąca Propagandy, uchwalonego przez Konferencję Zarządów Związków, oraz nastąpi przydział czynności poszczególnym członkom Komitetu.

Obecność przedstawicieli wszystkich Związków jest niezbędna.

Nowe Książki

Hildus Dixelius. I. Sara Alolja. Powieść — II. **Syn i wnuk.** Powieść. — Warszawa, „Płomień", 1935; str. 272 (I) i 322 (II). Autoryzowany przekład M. Tarnowskiego.

Powieść Dixeliusa, obejmująca dzieje trzech pokoleń ludzkich na przestrzeni całego niemal stulecia, zasługuje na uwagę przedewszystkiem, jako interesujące i dokładne malowidło dość egzotycznego dla nas środowiska pastorskiego w dalekich okręgach Szwecji północnej. Bohaterka powieści i osoba główna pierwszego jej tomu jest młodą żoną starego pastora, postacią o rysach ewengelicznej zaiste dobroci i pokory. „Grzech", popełniony w chwili zapomnienia, pozostawia ślad widomy. Pastor umiera, młody student, kochanek Sary, zbyt szybko stygnie w swej namiętności. Przed pozostawioną siłom własnego charakteru Sarą ściele się długa droga żywota, wypełniona modlitwą i dobremi uczynkami, miłością i służbą dla bliźnich, wątłą radością powtórnego małżeństwa, zatroskanem szczęściem matki i babki.

Syn Sary — Alelji, Eryk Antoni, i znowu — syn najukochańszy tegoż — Per Olof — pełnią również obowiązki pastorów, tak bowiem każe wola decydującej o wszystkiem Sary,, tego bowiem wymaga tradycja rodzinna. Ale „wnukowi" ciasno już w sukience duchownej; nieukojna, bajroniczna tęsknota pędzi go z miejsca na miejsce, wikła go w dramatyczne przeżycia miłosne, obnaża przed nim bolesną niedostateczność prowincjonalnej pastorskiej egzystencji. I choć pozostawiamy przy końcu powieści Pera Olofa pojednanego z losem i — napoły obłąkaną żonę, nie mamy wiary w długotrwałość i prawdę jego spokoju, — bo o szczęściu nie można tu mówić wogóle.

Żywy koloryt lokalny, doskonała znajomość środowiska, umiejętność charakterystyki zarówno osób głównych, jak epizodycznych, wreszcie szlachetna, choć raczej bierna i nieżyciowa, postawa etyczna wobec zjawisk rzeczywistości — oto zasadnicze i dodatnie cechy obszernej powieści Dixeliusa, bardzo poprawnie spolszczonej przez p. M. Tarnowskiego. Powieść ta jednak, zwłaszcza w swej drugiej części, jak na dzisiejsze czasy, trochę zbyt rozwlekła i za mało zwarta, trochę wąska i wyłączna w swojej wizji świata, jednostronna w sądach i ocenach, wypełniona aż po brzegi wersetami biblijnemi, kaznodziejskim patosem i fatalistyczną wiarą w czuwające bezpośrednio nad sprawami człowieka pozaziemskie moce. Mimo mnóstwa ciekawych typów ludzkich, mimo wielu z siłą i plastyką nakreślonych sytuacyj powieściowych, ten nadmiar fizycznego i duchowego pastorstwa zaczyna wreszcie nużyć i niecierpliwić — a niejeden z czytelników zamknie książkę pod wrażeniem, że w XIX stuleciu nie było w Szwecji nikogo więcej, prócz studentów teologji, pastorów i rodzin pastorskich.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

KRONIKA WARSZAWSKA

Wczorajsze wypadki

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

21-letnia Janina Zielińska, przy rodzicach, otruła się esencją octową.

49-letni Józef Jabłoński, murarz, otruł się kwasem octowym.

21-letnia Helena Woźniakówna, służąca, również napiła się esencji octowej.

UCZEŃ ZABITY PRZEZ AUTOBUS

Wczoraj o godz. 7-ej rano, 15-letni Tadeusz Bieńkowski, syn kolejarza, uczeń III-ej klasy IV-go gimn. miejskiego przy ul. Skaryszewskiej, jechał na rowerze do Warszawy. W chwili, gdy znalazł się na moście Kierbedzia, usłyszał sygnały autobusu miejskiego, jadącego z zajezdni do Warszawy. Bieńkowski chciał usunąć się z drogi. Przejeżdżając przez szyny tramwajowe, rower ześlizgnął się ze szyny i chłopiec spadł na jezdnię, dostając się pod przednie koło autobusu, które go przygniotło. Policjant przewiózł nieszczęśliwego w stanie ciężkim, do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarz stwierdził pęknięcie żołądka i uszkodzenie trzewi brzusznych, oraz połamanie żeber. Wskutek odniesionych obrażeń, Bieńkowski wczoraj zmarł. Policja 14-go komisarjatu prowadzi dochodzenie.

ZBRODNIA W TARGÓWKU

W nocy z soboty na niedzielę, do mieszkania 43-letniego Franciszka Gontarza, murarza (Nieświeska 26, w Targówku), który hoduje 40 sztuk gołębi dla przyjemności, wtargnęło 2-ch mężczyzn. Przybyli rzucili się na śpiącego w łóżku Gontarza, zadając mu szereg ciosów tasakiem, przyczem powtarzali „A masz gołębie!" poczem napastnicy uciekli. Lekarz Pogotowia stwierdził u G. 12 ran rąbanych w okolicy lewej skroni i tylnej części głowy, z uszkodzeniem kości i mózgu. Po opatrunku, ofiarę zbrodniczej napaści, w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WYPADEK TRAMWAJOWY

W sobotę późnym wieczorem, lekarz Pogotowia, wracając od wypadku przy ul. Saperskiej, ujrzał na ul. Powązkowskiej (przy wiadukcie kolejowym), jakiegoś mężczyznę, który leżał obok toru tramwajowego. Jak się okazało, był to 19-letni Eugenjusz Urbański, robotnik, który, wracając w stanie nietrzeźwym do domu, prawdopodobnie podczas wyskakiwania z tramwaju, uległ zmiażdżeniu prawej stopy. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala na Czystem.

WYPADKI PRZY PRACY

W warsztacie przy ul. Hożej 33, elektromonter, 17-letni Władysław Wójcik, podczas pracy przy wiertarce, odniósł rany szarpane palców lewej ręki.

W fabryce przy ul. Gocławskiej 9, robotnik, 37-letni Andrzej Ćwiek, podczas pracy, uległ zmiażdżeniu palców lewej dłoni — w maszynie.

W fabryce przy ul. Markowskiej 7, kowal, 41-letni Władysław Sybilski, podczas pracy przy maszynie, odniósł rany szarpane prawej dłoni i ranę miażdżoną palca lewej dłoni.

Przy ul. Powązkowskiej 7, robotnik, 35-letni Antoni Rykowski, został przygnieciony belką, doznając potłuczenia brzucha.

Przy ul. Sienkiewicza 8, spadł z drabiny i złamał prawą nogę malarz, 37-letni Feliks Gmurczyk.

Przy ul. Żabiej 5, została uderzona oknem 21-letnia Zofja Łagodzińska, służąca. Doznała ona potłuczenia prawego policzka i odniosła ranę ciętą prawej dłoni.

Demonstracje

Wczoraj w południe pl. Grzybowskim w kierunku ul. Twardej podążał pochód złożony z około 500 młodzieży. Na wieść o manifestacji, kierownik VIII-go komisarjatu wysłał trzy samochody z policją: od strony ul. Królewskiej i od ul. Marjańskiej. Na ul. Twardej padły strzały rewolwerowe. Przechodnie, podążający, lub wracający z kościoła, zaczęli kryć się po bramach. Niektóre sklepy pośpiesznie zamykano. **Policjanci musieli stoczyć walkę z demonstrantami, którzy nie chcieli się rozejść.** Jeden z przechodniów, który pomagał policji w rozpędzaniu komunistów, został uderzony laską w twarz. W wyniku aresztowano **8-miu przechodniów.** Trzech z nich zostało lekko poturbowanych. Po sporządzeniu protokułu, wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji policji politycznej.

AGITATORZY „SANACYJNI" W OPAŁACH.

Wczoraj w południe na rogu ul. Dzielnej i Karmelickiej, grupa młodzieży obrzuciła kamieniami i cegłami (owiniętymi w papiery). 5-ciu pasażerów jadących taksówką Nr. 2363, rozrzucających ulotki wyborcze posła Wiślickiego. Wszyscy poszwankowani, wraz z kierowcą pojechali do centrali Związku Kupców (Senatorska 22), gdzie byli opatrzeni, a następnie udali się do domów. Napastnicy przed przybyciem policji zbiegli.

Podczas rozdawania ulotek wyborczych na posła Dabulewicza na Pradze, zostali napadnięci i pobici Jankiel Grosman i Chilel Klajman.

17 OFIAR BÓJEK.

W ciągu niedzieli w różnych punktach miasta ofiarami bójek padło 17 osób.

Ogółem Pogotowie udzieliło wczoraj pomocy w 115 wypadkach.

„Pieśniarz Paryża" i magnat giełdowy

Wszyscy znamy Maurice'a Chevaliera, wesołego „pieśniarza Paryża", beztroskiego urwisa w słomkowym kapeluszu, filuternie włożonym na bakier. Wkrótce jednak ujrzymy Chevaliera w zupełnie innej roli, a raczej w dwóch rolach. Maurice Chevalier da nam dowód swego wielkiego talentu aktorskiego przez odtworzenie w jednym filmie dwóch krańcowo kontrastowych postaci: „gwiazdora" kabaretu paryskiego „Foliers Bergere", wesołego hultaja Eugenjusza Charlier, oraz magnata giełdowego, finansisty i wytwornego donżuana, barona Fernanda Cassini.

Film ten, to „Folies Bergere", uznany za szczyt karjery artystycznej ulubieńca całego świata Maurice'a Chevalier. Ten film Chevaliera ukaże się na otwarcie sezonu w kinie, znanem z doborowego repertuaru. Jakie to kino, każdy miłośnik filmu łatwo się domyśli! (x)

Kronika organizacyjna

W poniedziałek dn. 9 b. m. o g. 6 pop. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. OKR. PPS, ul. Długa 21.

EGZEKUTYWA K. C. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 20.15.

DZIELNICA ŻOLIBORZ - MARYMONT wzywa wszystkich członków, by stawili się dziś na g. 7 rano w lokalu Dzielnicy. Stawiennictwo obowiązkowe.

Warsz. Org. Młodz. TUR.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. We wtorek, 10 września o godz. 8-ej wiecz odbędzie się zebranie Sekcji Imprez. Członkowie i chętni proszeni są o punktualne przybycie. Opracowany będzie program na Dzień Młodzieży.

KOŁO im. MARKSA. Dziś o g. 6 m. 30 w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się zebranie członków Koła im. Marksa z ref. tow. Cohna. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

O godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Koła.

Czasopisma nadesłane

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY", numer za wrzesień, zawiera treść następującą: Stanisław Schayer — *o filozofowaniu Hindusów*; Marjan Kukiel — Szymon Askenazy; Marja Czapska — Rosyjskie wypadki 1825 r. w listach Ludwiki Śniadeckiej; Vojeslav Mole — Ivan Mesztović; Adam Heydel — Myśli o kulturze (IV); Ks. Wacław Tworkowski — Maurycy Millioud; Jan Gott—Drogi awangardy poetyckiej w Polsce; Kazimierz Wyka — Jerzy Sorel; Stanisław Wędkiewicz — „Cud nad Wisłą" w publicystyce francuskiej.

Co usłyszymy w Radjo?

Poniedziałek, 9 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty „Syrena-Electro"). 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Zespołu Stanisława Bodeńskiego. 13.00 Fantazje operowe. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Chór Lwowskich Revellersów „Wesoła Piątka". 16.00 Reportaż z życia robotników polskich we Francji. 16.15 Koncert orkiestry Mandolinistów „Halka" z Rodzienia - Szopienic pod kier. Kazimierza Bończy-Tomaszewskiego (z Katowic). 16.45 „Rekord światowy" — skecz Karola Capka. 17.00 „Mieszkanie współczesne": „Zasady urządzania mieszkania" — pogadanka — wygł. inż. architekt Jadwiga Ostrowska. 17.15 „Minuta poezji": Wiersz Bronisławy Ostrowskiej. 17.20 Koncert solistów w wyk. Ireny Kurpisz-Stefanowej (fortep.) i Jerzego Stefana — (Skrzypce) (z Torunia). 17.50 „Żywot jętki" — pogadanka przyrodnicza — wygł. prof. Stanisław Sumiński. 18.00 Duety wokalne w wykon. Ireny Gadejskiej (sopran) i Janiny Hupertowej (m. sopran), przeplatany muzyką z płyt. 18.30 „Listy od dzieci" — omówi Wanda Tatarkiewicz - Małkowska. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka (płyty). 19.00 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski — 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 — Transmisja z 1-ej podróży S/M „Piłsudski" z Triestu do Gdyni (Tr. z Antwerpji). 20.30 Max Reger: Trio na skrzypce, altówkę i fortepian. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 — „Obrazki z Polski współczesnej" — 21.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 21.30 Wieczór literacki poświecony twórczości Stanisława Przybyszewskiego, w opracowaniu dr. Stefana Papée (z Poznania). 22.03 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Podróż po Europie": Jedziemy do Anglji".

Komunikacja autobusowa na wschód od Warszawy

Na znacznej przestrzeni kraju, położonej na wschód od Warszawy i ciągnącej się od Brześcia przez Siedlce, nastąpiło uporządkowanie autobusowej komunikacji osobowej.

Na linjach komunikacyjnych w wymienionym rejonie obejmujących razem około 700 km. bieżących, działało dotychczas 18 drobnych koncesjonarjuszów, wskutek czego szwankowała komunikacja i dawał się we znaki brak właściwego technicznego wyposażenia taboru.

Obecnie koncesjonarjusze połączyli się i utworzyli spółkę z kapitałem 250 tysięcy złotych, rozporządzającą 30 autobusami. Komunikacja autobusowa na linjach wschodnich doznała przez to polepszenia i została uporządkowana.

Zamierzone jest również scalenie przedsiębiorstw towarowej komunikacji samochodowej. (Press).

STAN POGODY w|g PIM

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 9 września r. b.:

W dalszym ciągu zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami, zwłaszcza na wschodzie i południu, a z większemi rozpogodzeniami w pozostałych częściach kraju. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i północne.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Wkrótce otwarcie nowego sezonu pod kierownictwem Stefana Jaracza. Na inaugurację seoznu wystawione zostaną: komedja J. Korzeniowskiego „Majster i czeladnik" oraz komedja J. Blizińskiego „Marcowy kawaler". W obu świetnych stzukach w rolach głównych wystąpi Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś widowisko amerykańskie „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś „Walka kobiet" Scribe'a w tłomaczeniu Jana Lorentowicza.

TEATR POLSKI. Dziś „Urodziny", wesoła komedja Bus Feketego z Węgrzynem w roli głównej.

TEATR LETNI: Dziś pogodna krotochwila Letraza „Kubuś" z Kurnakowiczem w roli głównej.

TEATR MAŁY: Dziś pogodna komedja „Wiosenne porządki" Huxleya w przekładzie St. Kuszelewskiej, z Lindorfówną i Warneckim w rolach głównych.

Dziś abonament 5 — B, wtorek 5— C, środa 5 — D.

TEATR NOWY: Dziś ciesząca się w ub. sezonie wielkiem powodzeniem „Szesnastolatka".

W przygotowaniu najnowsza sztuka M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Powrót mamy".

TEATR MALICKIEJ. Dziś komedja R. Niewiarowicza: „I co z takim robić?" z Malicką i Sawanem.

TEATR WIELKA REWJA. Ostatnie dni pełnej humoru operetki Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu".

TEATR REWJI „HOLLYWOOD": Premjera inauguracyjnej rewji pod dyrekcją Andrzeja Własta z udziałem gwiazd stolicy, odbędzie się dnia 14 września r. b.

KURS TAŃCA ARTYSTYCZNEGO. Jadwiga Hryniewiecka solistka i baletmistrzyni opery warszawskiej oraz Felicja Brattówna, rozpoczynają kurs tańca artystycznego i gimnastyki dnia 15 b. m. przy ul. Nowy Świat 37.

Zapisy Kopernika 16-18. Telefon 629-25 w godz. 3—5 pop.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Julika".

APOLLO: „Bengali".

ATLANTIC: „Legja nieustraszonych".

AMOR: „Świat idzie naprzód" i „Miłość Goryla".

ACRON: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Krwawy herszt"

AS: „Wróg we krwi".

ANTINEA: „Pieśń nocy" i „Nocny express".

COLOSSEUM: „Ostatni miljarder" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Czerwony nóż" i „Kryzys skończony".

CORSO: „Kobieta szuka miłości" i rewja.

CAPITOL: „Mały pułkownik" z Shirley Temple.

CASINO: „Niedokończona symfonja"

ELITE: „Młody las" i „W krainie ptaków".

FAMA: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple.

FILHARMONJA: „Dzień wielkiej przygody".

FORUM: „Kuszenie szatana" i „Wszyscy ludzie są wrogami".

FLORIDA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Karioka".

KOMETA: „Człowiek o stu maskach" i rewja.

MAJESTIC: „Tajemnice Peraku".

HOLLYWOOD: „Pani i szofer".

HELJOS: „Kot i skrzypce".

ITALJA: „Legong" i „Niebezpieczna piękność".

LOS: „Kleopatra".

LUX: Ostatni ataman Anienkow".

MASKA: „Królewski kochanek" i „Kochaj mnie dziś".

MEWA: „Tajemnica expressu" i „Melodje cygańskie".

METRO: „Nowi ludzie".

MIEJSKI: „Cztерech dżentelmenów".

MUCHA: „Pan bez mieszkania" i „Człowiek, który zabił".

NOWA TOMBOLA. „Wonder bar" i „Skradziono człowieka".

OKO PRASKIE: „Kryjówka szczęścia" i „Komenda serc".

PAN: „Sing Sing".

POPULARNY „Nocny lot" i rewja.

PETIT TRIANON: „Czerwona dama" i „Złodziej serc".

PROMIEŃ: „Świat się śmieje" i „Pociąg widmo".

PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze".

KIALTO: „Czar młodości".

RIVIERA: „Kapitan Korkoran".

ROXY: „Pat i Patachon jako jazbandyci".

STYLOWY: „Ilonka".

SOKÓŁ: „Burza w szklance wody" i „Cienie Broadwayu".

ŚWIATOWID: „Baboona".

TON: „Imitacja życia".

UCIECHA: „Skandale miljonerów" z Clark Gable.

UNJA: „Azef" i rewja.

VARIETE: „Tygrys morderca", „Miasto duchów" z Buster Keatonem i rewja.

Wyścigi konne

WYNIKI GONITW Z DNIA WCZORAJSZEGO

1 Nagr. 7000 zł. Dyst. 1100 mtr. Walkover — Kid.

2. Nagr. 7.000 zł. Dyst. 2400 mtr. 1. Garonne. Tot. zw. 5.50.

3. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1. Otello, 2. Oktawa. Tot. zw. 50,50, fr. 21 i 11.50.

4. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1. Flamand. Tot. zw. 7.

5. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1. Huzar, 2. Jacek. Tot. zw. 12.50, fr 8 i 10.

6. Nagr. Fils du Vent 10.000 zł. Dyst. 2400 mtr. 1. Łokietek, 2. Libretto. Tot. zw. 17.50, fr. 8.50 i 7.50.

7. Nagr. 2000 zł. Dyst. 1800 mtr. 1. Frajer, 2. Fuszer. Tot. zw. 12.50, fr. 8.50 i 28.50.

8. Nagr. 1400 zł. Dyst. 2200 mtr. 1. Espanola, 2. Mellon. Tot. zw. 50, fr. 15.50 i 12.

Kronika Krakowska

Miljonowa fundacja dla Bibljoteki Jagiell.

Bibljoteka Jagiellońska w Krakowie uzyskała cenną fundację dzięki zapisowi zmarłego E. Glazera.

Fundator był krakowianinem, posiadającym znaczne posiadłości ziemskie w Nieszawskiem na Kujawach. W skład fundacji wchodzą dwa majątki ziemskie w tymże powiecie, przedstawiające wartość około miljona złotych, ponadto trzechpiętrowa kamienica w Bydgoszczy oraz liczne akcje i papiery wartościowe, opiewające na sumę 100.000 dolarów. Ogólną wartość fundacji oblicza się na sumę 3 miljonów złotych.

Jedynem obciążeniem fundacji jest dożywocie, przysługujące wdowie fundatora, oraz bardzo nieznaczne legaty. Ponieważ Bibljoteka Jagiellońska, jako taka, nie jest osobą prawną, podlega natomiast Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, więc zarząd fundacją przejmie Uniwersytet. Odsetki z niej będą użyte całkowicie na potrzeby Bibljoteki Jagiellońskiej.

Dyżury lekarzy

dnia 10 września—noc:

1. Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75.
2. Dr. Jurkowicz Amalja, Wrzesińska 9, tel. 134-80.
3. Dr. Landau Zygmunt, Zyblikiewicza 19, tel. 112-83.
4. Dr. Pleszowski Ignacy, Jabłonowskich 22, tel. 135-38.

Radjo krakowskie

WTOREK, 10 września.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Program. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół pióra J. Porazińskiej (dla dzieci młodszych). 12.30 Muzyka rosyjska z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet i Z rynku pracy. 13.35 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Przegląd giełdowy i wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert w wyk. zespołu H. Adamskiej. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Pieśni w wyk. Izy Rola, przy fort. prof. L. Urstein. 16.30. Utwory skrzypcowe w wyk. A. Szafranka. 16.45 „Cała Polska śpiewa", prowadzi B. Rutkowski. 17.00 Odczyt p. t. „Od mleka do taśmy filmowej". wygł. inż. L. Awin. 17.15 Kwartet Schrammla z płyt. 17.30 Koncert organowy F-dur Haendla wykona i objaśni prof. B. Rutkowski. 17.50. Skrzynka językowa — prof. W. Doroszewski. 18.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. małej pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.30 Szkic literacki. 18.45. Piosenki lekkie w wyk. J. Ilnickiej, przy fort. K. Meyerhold. 19.00 „Jesień miłośnika roślin" wygł. dr. St. Ziobrowski, doc. U. J. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Recital śpiewaczy E. Bendera (bas), przy fort. prof. L. Urstein. 20.20 Omówienie koncertu europejskiego z Budapesztu. 20.28 Przerwa. 20.30 Transmisja z Budapesztu: Koncert europejski, poświęcony Franciszkowi Lisztowi. 21.30 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej", 21.45 Z Warsz. koncert małej ork. PR pod dyr. Górzyńskiego. 22.30 „Dopolavoro", feljeton wygłosi I. Jabłowska. 22.45 „Chcemy zdrowej inteligencji" wygł. dr. St. Karasiński. 23.00 Wiadomości meteorol. 23.05 „Jedziemy do Francji" — audycja muz. z płyt.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Chaos terminologiczny

W życiu sportowem Polski, znamy w obiegu kilka terminów o nieustalonej ostatecznie treści, a wskutek tego każdy podkłada treść taką, jaką chce czy jaka jest w danym momencie wygodniejszą. Mam na myśli słowa takie jak instruktor, trener, przodownik, **wychowawca fizyczny.** Każda z tych nazw wyrosła z życia, w specyficznych warunkach, każda odzwierciadla jakieś odrębne koncepcje, ideje. Nie siląc się na poszukiwania i badania lingwistyczne i historyczne, sprobujmy w oparciu o najbardziej rozpowszechnioną interpretację tych terminów, ułożyć je w pewną hierarchję i wyodrębnić później z niej terminologję odpowiadającą istocie, duchowi i ideologji sportu robotniczego.

A więc przodownik. W ogólnym rozumieniu słowa, będzie to człowiek pochodzący z tego samego grona, lecz wyróżniający się, przodujący swemi umiejętnościami lub zdolnościami. W harcerstwie naprzykład, przodownik, — to najniższy stopień instruktorski. W znaczeniu sportowym, przyjęto przytoczone już ogólne znaczenie „przodowania", z tem, że umiejętność którą góruje przodownik nad swemi współtowarzyszami, dotyczy jednej z dziedzin sportu względnie wychowania fizycznego. A więc lekkaatletyka, gry sportowe, ciężka atletyka, pływanie, boks. Otóż gdy chodzi o sport robotniczy, to z punktu widzenia wyszkolenia panuje rozbieżność zaopatrywania na to, czy owe „górowanie" ma odnosić się do osobistej sprawności przodownika, jego umiejętności organizacyjnych, czy też wiadomości teoretycznych i dydaktycznych (umiejętności nauczania). Rzecz jasna, że ideałem byłoby domagać się przodowania pod każdym względem — ale niestety, z praktyki wynika, że gdyby na tym stanowisku stanąć, to z żadnego kursu nie powinnibyśmy wypuścić ani jednego przodownika, bo prawie zawsze któremuś czegoś brakuje. Niemałą trudność stanowi snobizm naszych czołowych zawodników, którzy uważając że wsszystkie rozumy zjedli, nazbyt kwapią się na kursy przodowników, w ten sposób wyrządzając nie małą krzywdę sportowi robotniczemu, który musi obniżać wymagania sprawności osobistej mając do dyspozycji na kursach materjał przeważnie mniej sportowo wyrobiony.

W ogólności można powiedzieć sumując wszystko co powiedziałem, że ustaliło się u nas pojęcie przodownika sportowego jako **zawodnika, który na skutek specjalnego przeszkolenia na kursach pogłębił swoje wiadomości teoretyczne i praktyczne, oraz uzyskał prawo nauczania mniej zaawansowanych, danej gałęzi sportu.** Dalszą szarżą będbie instruktor. Oto jak określa zakres działania instruktora p. W. T. Human, autor artykułu p. t. „Instruktor czy trener?" [1])

Działalność instruktora obejmuje szerokie rzesze uczących się techniki sportu. Instruktor zatem chcąc wywiązać się z powierzonego mu zadania, musi posiadać znajomość **człowieka i techniki sportu.** Podstawowa wiedza o człowieku jest tu elementem niezmiernie ważnym z tego względu, że łącznie ze znajomością ćwiczeń ruchowych wogóle, pozwoli instruktorowi na podnoszenie przeciętnego poziomu sprawności ruchowej człowieka, który nie da się i dać nie może szczupły zakres techniki pewnej konkurencji sportowej. Zagadnienie podnoszenia ogólnej sprawności ruchowej w czasie opanowania techniki, jest czynnikiem decydującym o postępach pracy... **Jeżeli zatem instruktor** ograniczyłby się wyłącznie do ćwiczeń jednostronnych związanych z pewną konkurencją sportową, praca jego nie przedstawałaby głębszych wartości.

Przeszkolenie przechodzi instruktor na specjalnych kursach, na których częstokroć wymagany jest pewien cenzus wykształcenia, a to w celu zapewnienia dodatnich wyników przy studjowaniu trudnych przedmiotów z zakresu anatomji, fizjologji i innych.

Gdy chodzi o sport robotniczy, to wychodząc z założenia, że robotnika nie stać przeważnie na dłuższe przeszkolenie instruktorskie, przyjęto tymczasowo zasadę że ubiegający się o stopień instruktora, winien uzyskać stopień przodownika przynajmniej w trzech działach wychowania fizycznego, przyczem w gimnastyce nieodzownie — oraz wykazać się conajmniej dwuletnią praktyką w klubach w charakterze przodownika czynnego, t. zn. prowadzącego ćwiczenia, no i przejść specjalny kurs instruktorki, który zorganizuje ZRSS. przy pomocy swych instytucyj wyszkoleniowych.

Sport burżuazyjny wprowadza jeszcze wyższy stopień. Mianowicie **trenera.** Działalność trenera obejmuje tylko nieliczne jednostki, obdarzone szczególnemi walorami konstytucyjnemi, i uzdolnieniami konstytucyjnemi. Chodzi tu o hodowanie właśnie „asów" — to co sport robotniczy od zarania swego istnienia namiętnie zwalcza. Trenerowi stawia się wysokie wymagania. Musi to być zawodnik, który sam posiada wysokie wyniki, znajomość stylów, techniki no i — co brzmi paradoksalnie — być **wychowawcą.** Zmarły niedawno teoretyk W. F. płk. dr. W. Osmólski powiadał: „instruktor i wychowawca nie musi być trenerem, ale trener musi być wychowawcą". Stopień trenera moim zdaniem powinien być wykreślony ze słownika i hierarchji ZRSS.

[1]) Dział sportowy. Dodatek do Nr. 6 z 1935 miesięcznika „Wychowanie Fizyczne".

Dopomożenie zdolniejszym w granicach ideologji naszej, znakomicie się mieści i starczy na to instruktora.

Termin **„wychowawca fizyczny"** używany jest przeważnie w stosunku do nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach cechuje ich pewna wszechstronność w ujmowaniu zagadnień ruchowych oraz poszukiwanie za wychowawczemi momentami. Jest to niewątpliwie zasługujące na sympatję podejście do zagadnień i roli wychowywania fizycznego, szczególnie ważne dla socjalisty, — dla którego w. f. nigdy nie było celem samym w sobie. Niestety, w obecnym stanie wiedzy, brakuje nam jeszcze niezbędnych materjałów doświadczalnych i odpowiedniego ich oświetlenia, ażebyśmy mogli **niezbicie** ustalić wpływ działalności sportowej na kształtowanie się osobliwości człowieka. **)

A zatem tymczasem życie wysunęło w sporcie robotniczym dwa stopnie — nazwijmy ich — robotniczych wychowawców fizycznych: przodownika i instruktora. Na tych stopniach musimy oprzeć nasz, robotniczy program i system wyszkoleniowy.

Bardzo bym prosił, aby w poruszonych tu sprawach wypowiedzieli się na łamach „Sztafety Robotniczej" nasi działacze, a w szczególności instruktorzy i przodownicy.

Edward Hryniewicz.

**) Patrz ciekawy artykuł płk. dr. W. Gilewicza, dyrektora C. I. W. F. p. t.: „Wychowawcze kierunki w sporcie', w N-rze 5 „Wychowania Fizycznego,,.

O mistrzostwo R.P.A.

TUR. WISŁA — CZARNI 3:2 (3:1).

W meczu sobotnim rozegranym na boisku „Polonji" drużyna turowa wywalczyła sobie dwa dalsze punkty. Czarni zawiedli i chociaż w pojedynkach wypadali lepiej od przeciwnika, to jednak TUR. Wisła był drużyną szybszą i bardziej skuteczną. Lotny atak turowców raz poraz podjeżdżał pod bramkę przeciwnika, stwarzając szereg groźnych momentów.

Ujemną stroną TUR. Wisła jest to, że zdobywszy przewagę bramkową, nie stara się wyniku podwyższyć, a ogranicza się do utrzymania go. Zaobserwować to można było i tym razem.

Do przerwy lepsi, po przerwie pozwolili narzucić sobie przewagę przez przeciwnika.

Drużyna Czarnych wypadła znacznie gorzej niż na poprzednich meczach. Nieźli w obronie, natomiast bardzo słabi w ataku, który grał bez zrozumienia się wzajemnego.

Pierwszą bramkę zdobywają Czarni przez Goldtatera w pierwszych minutach gry. TUR. Wisła odpowiada na to trzema kolejnemi bramkami przez Domagalskiego, Hajduka i Góralczyka. Drugą bramkę dla Czarnych zdobył Merenholc po przerwie.

DRUKARZ—SARMATA 31: (2:1).

Naogół spodziewano się zwycięstwa Sarmaty, lecz stało się inaczej. Drukarze zagrali na całego i wygrali mecz zasłużenie, gdyż potrafili lepiej uporać się z rozmiękłym terenem, gdzie piłka grzęzła raz poraz w błocie.

Odrazu w pierwszej minucie gry Drukarz zdobywa bramkę przez Dąbrowskiego.

Jedyna bramka dla Sarmaty pada z rzutu karnego bitego przez Świadkiewicza. Druga bramka dla Drukarza pada w ostatniej minucie przed przerwą również z karnego, strzelonego przez Dąbrowskiego.

Wynik dnia ustanowił Łuczak po przerwie, strzelając trzecią bramkę. Dalsze wysiłki obu drużyn nie przynoszą zmiany i drużyna Drukarza schodzi z boiska zwycięzcą wynosząc dwa pierwsze punkty w obecnych mistrzostwach.

ZNICZ — SKRA 6:2 (1:2).

Znicz śmiało zdąża do tytułu mistrza RPA. odnosząc tym razem zwycięstwo nad Skrą. Bramki dla zwycięzców zdobyli Raczyński 3, Grzelak 2 i jedną z zamieszania podbramkowego, dla pokonanych Rusek i Burzyński.

GWIAZDA — MARYMONT 6:2 (2:0).

Wysokocyfrowe zwycięstwo Gwiazdy nad niedysponowanym Marymontem.

Mistrzostwa zapaśnicze w R.K.S. „Elektryczność"

Po sezonie letnim sekcja ciężkoatletyczna RKS. Elektryczność rozpoczęła z nową energją swoją pracę. Zapoczątkowała ją mistrzostwami wewnętrznemi sekcji, które odbyły się 7 b. m. i dały wyniki następujące:

Waga kogucia: Federowicz zwyciężył w 9 m. 30 sek. młodego lecz dobrze zapowiadającego się Sobczaka.

Waga piórkowa: Leszek zwycięża z Rupertem, lecz ulega bardzo silnemu Łukowskiemu.

Waga lekka: Skolimowski — Lenartowicz. Obaj są bardzo dobrymi zawodnikami, lecz lepczy technicznie Skolimowski zwyciężył z silnym Lenartowiczem na punkty.

Jedna z najciekawszych walk odbyła się w wadze półśredniej między Zalewskim i Piaskowskim, czołowymi zawodnikami Polski. Po bardzo zaciętej i emocjonującej walce zwycięża Zalewski.

Waga średnia: Mistrz Polski Książkiewicz wykazał świetną formę, zwyciężając z Kuleczą i Dudą.

W wadze półciężkiej dwóch olbrzymów Falkiewicz i Dąbrowski, po bardzo ładnej i równej walce, w której przewaga przechylała się to na jedną to na drugą stronę, zwyciężył Falkiewicz.

Z przeprowadzonych mistrzostw można zauważyć, że sekcja zapaśnicza RKS. Elektryczność powróciła do dawnej świetnej formy i mamy nadzieję, że może rywalizować z najlepszemi sekcjami zapaśniczemi Polski. Młody zaś narybek, przedstawiony nam na mistrzostwach zapewni klubowi na dłuższy okres czasu nazwę naprawdę najsilniejszego klubu w Polsce.

Z Łodzi

REPREZENTACJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH ŚLĄSKA W ŁODZI

W dniach 31 sierpnia i 1 września r. b. gościła w Łodzi robotnicza reprezentacja Śląska rozgrywając z gospodarzami 2 mecze piłkarskie.

Zawody zorganizowane ze względów propagandowych w okolicznych miasteczkach pierwszy w Ozorkowie drugi w Zduńskiej Woli wykazywały przewagę Łodzi tylko stosunkiem bramek, bowiem pierwszy mecz Łódź wygrała w stosunku 4:1, przegrywając natomiast zawody rewanżowe 1:2.

Zawody cel propagandowy spełniły w stu procentach, bowiem na obu meczach zgromadziły masę widzów.

ŚWIĘTO SPORTU ROBOTNICZEGO W ZDUŃSKIEJ WOLI

W dniu 1 września r. b. Łódzki R. S. K. O. zorganizował w Zduńskiej Woli Święto Sportu Robotniczego tamt. miasta i okolic w programie którego prócz meczu piłkarskiego Śląsk — Łódź odbył się turniej błyskawiczny piłkarski w którym zwyciężył TUR z Szadka, zawody lekkoatletyczne i gier sportowych, oraz popisy gimnastyczne miejscowej Jutrzni.

Najbardziej jednak imponująco wypadła defilada zawodników licząca ponad 300 zawodników, z lasem czerwonych sztandarów, która po okrążeniu boiska ustawiła się przed przedstawicielami bratnich organizacji odbierających defiladę.

Do zawodników i zebranych imieniem RSKO Łódź organizatorów imprezy przemówił tow. Zatke zapoznając ich z jakiej to okazji sport robotniczy manifestuje we wszystkich miastach Polski, swą siłę i liczebność.

Okrzyk sportowców na cześć sportu i socjalizmu, oraz „Czerwony Sztandar" odegrany przez miejscową orkiestrę zakończył część oficjalną Święta w Zd. Woli.

DRUŻYNA LEKKOATLETYCZNA RKS „SKRY" WARSZAWSKIEJ W ŁODZI

W niedzielę dnia 15 września r. b. Łódzki RSKO organizuje w Łodzi trójmecz lekkoatletyczny męski między RKS „Skrą" W-wa a Reprezentacją klubów robotniczych okręgu a Łódzkim Klubem Sportowym.

W programie odbędą się następujące konkurencje biegi na 100, 400, 1500 i 5000 mtr., skoki, wdal, wzwyż i o tyczce, rzut dyskiem, oszczepem i kulą, oraz sztafety 4x100 i szwedzka (40—300—200—100).

REPREZENTACJA PIŁKARSKA ŚLĄSKA ROZGRYWA JESZCZE JEDEN MECZ W OKRĘGU ŁÓDZKIM

W niedzielę dnia 15 września r. b. w Tomaszowie odbędzie się mecz piłkarski klubów robotniczych miasta z reprezentacją robotniczą Śląska.

ŚWIĘTO SPORTU ROBOTNICZEGO KUTNA I OKOLIC

W dniu 22 września r. b. w Kutnie Łódzki RSKO organizuje dla klubów tamt. miasta Święto Sportu Robotniczego w programie którego odbędzie się bieg uliczny na dystansie około 3.000 mtr., błyskawiczny turniej piłkarski akces do którego do dnia dzisiejszego już zgłosiły TUR Kutno — Jutrznia Kutno, Jutrznia Włocławek, TUR Dobrzelin, TUR-Żychlin,

W programie Święta odbędą się również zawody w lekkiejatletyce i grach sportowych, popisy gimnastyczne grup Jutrzni, oraz mecz piłkarski robotniczej reprezentacyi Gdańska z reprezentacją klubów robotniczych Kutna i okolic.

W reprezentacji Kutna i okolic udział wezmą zawodnicy klubów: TUR-a i Jutrzni z Kutna, TUR z Dobrzelina, TUR z Włocławka i TUR-a z Płocka.

Kluby robotnicze któreby chciały wziąść udział w powyższej imprezie winny po bliższe szczegóły zwracać się do sekretarjatu Łódzkiego R. S. K. O. Łódź ul. Południowa 28.

Niedziela na boiskach

O MISTRZOSTWO LIGI

W zawodach o mistrzostwo Ligi Warszawianka zremisowała 2:2 (2:1) z leaderem Ligi Pogonią.

Cracovia rozgromiła Wisłę 5:0 (2:0).

Warta zmiażdżyła Śląsk 6:0 (3:0).

Garbarnia przegrała z ŁKS 1:4 (0:1).

Mecz Polonia — Ruch został wskutek ciężkich warunków uznany za towarzyski. Wygrał Ruch 3:0 (1:0).

DĄB WYGRYWA PÓŁFINAŁ O WEJŚCIE DO LIGI

Pierwszy półfinał o wejście do Ligi pomiędzy katowickiem Dębem a poznańską Legją zakończył się zdecydowanem zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 4:1 (1:1).

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie mistrzostwa bokserskie okręgu warszawskiego.

W cyrku warszawskim odbyło się najciekawsze spotkanie bokserskie Makabi — koda w klasie A.

Mecz przyniósł zwycięstwo Skody w stosunku 10:8.

CWS — Fort Bema 11:5.

Polonja — Gwiazda 16:0, walkover dla Polonji spowodu niestawienia się na ringu zawodników Gwiazdy. W spotkaniu towarzyskiem wygrali bokserzy Gwiazdy w stosunku 8:6.

W sobotę odbył się mecz bokserski w klasie B pomiędzy drużynami Legji i YMCA. Wygrała YMCA 10:6.

JUGOSŁAWJA — POLSKA W HAZENIE 4:3.

W niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego odbył się międzypaństwowy mecz w hazenie Polska — Jugosławja, w którym zwyciężyły nieznacznie zawodniczki jugosłowiańskie w stosunku 4:3. Do przerwy 2:2. Na mecz przybyło około 2500 w.

Mimo widocznej przewagi polki nie umieją cyfrowo tego uwidocznić, strzelając niecelnie i zbyt wiele kombinując. W dodatku Cimperman broni doskonale.

DANIEL ZWYCIĘŻYŁ W BIEGU KOLARSKIM DOKOŁA RUMUNJI

W niedzielę rozegrany został ostatni etap wyścigu kolarskiego „dokoła Rumunji" na odcinku Prasow — Bukareszt (dystans 166 km.) W etapie zwyciężył Turek Kirkor. Na czwartem miejscu przyszedł Lipiński, na dziesiątem — Daniel.

W klasyfikacji indywidualnej całego wyścigu zwyciężył Daniel przed Rumunem Tzapu. Na trzecie miejsce wysunął się Lipiński.

Wrażenia z obozu Z.R.S.S. w Hallerowie

Nad brzegiem t. zw. wielkiego morza, Z.Z.K. zakupił przed laty duży teren i ładne drewniane zabudowania. Utworzono „Robotniczy Ośrodek Morski Z.Z.K.", gdzie tow. kolejarze lub ich rodziny dostają w cenie 2.50 zł. dziennie utrzymanie i noclegi, zaś członkowie bratnich organizacy płacą 1 zł. więcej.

Tu Z.R.S.S. rozwija od dwóch lat swoje namioty, gdzie w lipcu i sierpniu w ciągu kilku dwutygodniowych turnusów zjeżdżają się z najdalszych zakątków Polski, młodzi robotnicy sportowcy— obojga płci. Corocznie też więcej towarzyszy i towarzyszek uczestniczy na obozach sportowych, instruktorskich i wypoczynkowych w Hallerowie, i dumnie na wybrzeżu powiewa Czerwony Sztandar — widoczny z okien wagonów kolejowych.

Uczestnicy mieszkają pod laskiem, w namiotach, na świeżem powietrzu po 15—20 osób, uprawiają codziennie gimnastykę, plażują i kąpią się w morzu — wzmacniając swe siły do dalszej pracy w terenie i w ten sposób wykorzystują urlop wypoczynkowe. Resztę dnia wypełniają gry sportowe (koszykówka — siatkówka) poważne wykłady. Że inicjatorzy obozów doceniają pracę wychowawczą wystarczy przytoczyć tematy odczytów: „Czem jest Z.R.S.S., Ideologja rob. sportu historja doktryn ekonomicznych materjalizm historyczny, kryzys ustroju kapitalistycznego. Takich wykładów było 10. Prowadził je tow. Herman, który zasłużył też na szczególne uznanie ze strony obozowiczów.

Komendantem obozu był tow może trochę za poważny jak na sportowca, ale zato kierował wszystkiem sprężyście

Mieliśmy w gronie naszym trzy tow. z zagranicy, z których najmłodszy „Janek" ze swoim śpiewającym głosikiem utkwił wszystkim w pamięci. Pogoda dopisała — słońca mieliśmy poddostatkiem, szereg wycieczek, do Gdyni motorówkami po porcie, statkiem do Gdańska, na Hel, do Jastarni Pucka, Rozewia, Jastrzębiej Góry i t. d. — oto program 2 tyg. pobytu na obozie. Nie brakło i humoru każdy miał swoje przezwisko, np. Rycerz Niepokalany (tow. Brzozowicz z Częstochowy), gruby, O-drobinka (syn znanego działacza Z.Z.K. A. Odrobiny czasowego zarządzającego Ośrodkiem Morskim), apostoł (komendant Maciejewski w legendarnej czapie) i t. d. Wogóle obóz rozśpiewany — codzienne odprowadzanie wyjeżdżających rodzin kolejarzy i warszawskie „tajoj".

Wieczorem pieśni robotnicze— wesołe przygody i wrażenia. Razu pewnego w czasie ulewy zrywa się nad ranem pocieszny tow. Hiller, wywołuje alarm i proponuje wymarsz bez kostjumów — nago nad morze (by nie zmoczyc ich) i zobaczyć ryczące fale. Ogarnęło wszystkich przerażenie — co będzie, choć leciałaby za nim wiara obozowa — aż hej, tylko kiedy lunęło na niego — stchórzył sam biedaczysko! Było wesoło — zadowoleni wyjeżdżali wszyscy — by w roku przyszłym przybyć w liczniejszym gronie. A warto! Z.Z.K. buduje nowy gmach — tuż w samych falach Bałtyku i zaprasza na rok przyszły nietylko tow. sportowców ale wszystkich robotników Polski.

Zatem do zobaczenia w lipcu 1936 na obozach Z.R.S.S. w Ośrodku Morskim Z.Z.K. w Hallerowie.

Obserwator.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7